

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł. OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 35 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Pod protektorem Prof. Doktora J. W. P. Stanisława Kętrzyńskiego Prezesa Instytutu Nauk—Bad. Europy Wschodniej i J. W. P. Wojewody Wileńskiego Władysława Jaszczotta w sobotę dnia 3 lutego 1934 roku w Salonach Pałacu po-Tyszkiewiczowskiego (ul. Zygmuntowska 2) odbędzie się **Doroczny Bal Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie.** Wstęp 4 zł. — Akademicy 2,50 zł. — Bufet na miejscu. — Wspaniałe dekoracje sal

KOŁO MEDYKÓW ST. U. S. B. URZĄDZA W IZBIE PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ MICKIEWICZA 32.

## 3. II 1934 r. XII DOROCZNY BAL MEDYKÓW 3. II. 1934 r.

Stroje balowe. — 3 orkiestry. — Początek o godz. 22. — Dekoracje wspaniałe. — Niespodzianki. — Bufet tani. — Wstęp 5 zł. Akad. 2.50 zł.

### BIAŁY TYDZIEŃ

OD 3-go LUTEGO — (SOBOTA)

JAK ZWYKLE DUŻY WYBÓR I NISKIE CENY.

KOSZULA dzienna madapol. z motywem białym i kolorowym (norm. 2,30)	180	KOSZULA męska zefir, z 2 kołn. białą (norm. 7,50)	640
KOSZULA dzienna nansuk, z motywem białym i kolorowym (norm. 3,50)	300	KOSZULA męska popelin, z 2 kołn. białą, szarą i kremową (norm. 9,80)	790
KOSZULA dzienna opal, z haftem i koronką białą i kolorową (norm. 6,50)	520	KOSZULA męska nocna z ładnego madapol. pełny rozmiar (norm. 6,20)	450
KOSZULA dzienna jedwabna (toile de soie) z haftem i koronką (norm. 9,10)	680	PIZAMA męska nocna z pięk. zefiru norm. 16,50	1150
KOSZULA nocna madapol. z przybraniem białym i kolorowym (norm. 4,20)	360	KALESONY męskie popelinowe (krótkie) (norm. 5,50)	390
KOSZULA trykotowa jedwabna z haftem lub motywem (norm. 6.—)	450 i 390	CHUSTECZKI męskie białe z kolor. szlakiem za 6 szt. od	130
REFORMY i motylki trykot. jedw. we wszystkich kolorach (norm. 5,65)	400 i 350	REZYNKI kąpielowe frotte od	070
PIZAMY trykotowe jedwabne modny fason (norm. 25.—)	1950	PRZESCIERADŁA kąpielowe frotte od	240
BLUZIKI jedwabne (flamizol) w modnych kolorach norm.	640	POKROWCE z ładnego półplótka z mierzka lub koronką rozm. 140x200 (norm. 9,45)	710
CHUSTECZKI białe i kolorowe za 6 sztuk od	050	POKROWCE z ładnego madapolamu strojne z koronką i wstawkami rozm. 140x200 (norm. 16,40)	1250
KORONKI i wstawki za 1 metr od	015	FIRANKI tiulowe haftow. z 3 części (norm. 13,50)	1120
PONCZOCHY jedwabne w 1 gatunku	250	FIRANKI siatkowe z haftem z 3 części (norm. 24,80)	1290
		FIRANKI siatkowe z haftem (stora) norm. 15.—	790

Duży wybór wyrobów fabryki „ZYRARJÓW” z USTĘPSTWEM 10%. Wszystkie towary białe, bielizna osobista pościelowa, stołowa, firanki i t. p. (poza okazjami) z USTĘPSTWEM 10%. W ODDZIALE C. I. D. (podziemia): talerze, szkło, serwisy porcelanowe i wszelkie artykuły gospodarstwa domowego po bardzo niskich cenach.

### «Biały Tydzień w Indjach»

Prosimy o zwiedzenie sklepu i obejrzenie wystaw. Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem. **BRACIA JABŁKOWSCY**

WILNO, MICKIEWICZA 18.

1934 LUTY

3

4

5

6

7

8

9

10

Pod znakiem największej oszczędności i wygody kupujących przejść musi

### Pierwszy Biały Tydzień

zorganizowany

PRZEZ POLSKĄ SKŁADNICĘ GALANTERYJNĄ

Franciszka Friczki

Wilno — Zamkowa 9.

DAMSKIE

Chustki białe art. 3817	zł. 0,18
Ręczniki „ 4763	„ 0,55
Koronki jedwabne szantylowe od	„ 1.—
Trykoty zdrowia „ 4311	„ 1,50
„ jedwabne „ 4310	„ 4.—
Kesule madapal. „ 7125	„ 3,25
„ opalowe dzienne „ 7106	„ 2.—
„ opalowe „ 7100	„ 5.—
„ nocne nansukowe „ 7123	„ 8,50
Pończochy „Złoty Bemberg” „ 2026	„ 2,20
„ jedwabne matowe „ 2034	„ 3.—
Torebki ozdobne bal. z mory czarnej i białej „ 5022	„ 2,70
Torebki ozdobne „ 5028	„ 5,85
Rękawiczki balowe długie „ 4065	„ 3.—
„ z koronką „ 4093	„ 6,75
Apaszki białe jedwabne „ 3906	„ 4.—
Kombinacje trykotowe „ 7149	„ 9.—
Bielizna jedw. „Femina” garn. „ 5145	„ 9,50
Pokrowce „ 7240	„ 7.—
Komplety ślizgawk. puch. „ 4680	„ 13,50

MĘSKIE

Chustki kieszonkowe białe art. 3857	zł. 0,35
Kołnierzyki „ 4731	„ 0,40
Kokardki białe „ 3777	„ 0,70
Szale jedwabne białe „ 3951	„ 1,25
Spinki perelki do gorsu „ 848	„ 1,60
Saloniki białe „ 3843	„ 1,80
Kalesony dymkowe „ 4167	„ 2,50
„ „ krótkie „ 4167	„ 2,40
Kesule wojskowe „ 7108	„ 2,90
„ nocne „ 3655	„ 3,75
„ irakowe „ 3692	„ 4.—
„ „ 3672	„ 5.—
„ zefirowe „ 3667	„ 5.—
„ popelinowe „ 3687	„ 7.—
„ sportowe białe „ 3668	„ 5,50
Rękawiczki gładkie białe „ 4120	„ 4,50
Bonżurki „ 6000	„ 10,80
„ welniane „ 6005	„ 21.—
Kamizelki irakowe „ 4651	„ 19.—

PROSIMY ŻAŁAĆ BEZPŁATNEGO OKAZANIA WZORÓW WSZYSTKICH ARTYKUŁÓW.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

### Działo grzmią na cześć gen. Hallera w Ameryce.

Triumfalna podróż błękitnego gen. po St. Zjednoczonych. W polskiej prasie amerykańskiej znajdujemy poniższe sprawozdania z podróży gen. Hallera po Stanach Zjednoczonych.

Wilkes Barre, Pensylwania 9-go stycznia. W obojździe po osiedlach polskich na wschodzie, gen. Józef Haller zawiął i do stolicy zagłębia węglowego. Na dworcu kolejowym, dostojnego gościa powitał komitet przyjęcia, weterani Armii Polskiej we Francji, piechota i konnica Gwardji Narodowej i tłumy publiczności.

Po uroczystym powitaniu, generała odwiedzono w paradyzie, w eskorcie oddziału kawalerji Gwardji Narodowej, do jego kwatery w hotelu Sterling. W chwili przyjazdu przed hotel, po drugiej stronie rzeki odezwała się bateria artylerji oddając salwę 19 strzałów na cześć generała Hallera.

Wieczorem tegoż dnia odbył się wspaniały bankiet w sali hotelu Sterling z udziałem przeszło 350 osób, w tem 50 wybitnych Amerykanów, przedstawicieli władz federalnych, stanowych, miejskich, zarówno wojskowych jak i cywilnych. Po wykonaniu pięknego programu, generał udekorował Mieczami Hallerowskimi cały szereg osób, między niemi gen. bryg. W. S. Mc Leana, paru senatorów, majora miasta, kilku księży polskich i wybitnych zasłużonych obywateli. Po bankiecie odbyła się zabawa taneczna, którą generał zaszczylił swoją obecnością. O godz. 1 w nocy, Wódz Błękitnej Armji, żegnany przez komitet, odjechał do Nowego Jorku.

Przyjęcie gen. Hallera w Masabeth, N. Y. Tutejsza Polonia urządziła serdeczne i gorące przyjęcie gen. Hallerowi, odwiedzającemu osiedla polskie w okolicach Nowego Jorku. Pomimo dnia roboczego na zapowiadany wiec przybyło około 2.000 osób, aby powitać dostojnego gościa. Generał przemówił, wzruszony objawami czci i miłości ze strony zebranych, zapewniając ich, że do Polski zawiezie jak najlepsze wspomnienia ze swego wśród nich pobytu.

### Ponowny spadek dolara.

WARSZAWA (Pat). W związku z wczorajszą podwyżką ceny złota, decydującą o niższym niż dotychczas kursie dolara, wystąpiła wczoraj po zamknięciu urzędowych posiedzeń giełdowych oraz w dniu dzisiejszym poważna zniżka dolara. Wskład za spadkiem dolara idzie spadek funta, który naogół tłumaczy się usiłowaniami Anglii utrzymania dotychczasowego stosunku między dolarem a funtem.

### Komunikat Stronnictwa Narodowego.

W niedzielę, dnia 4 lutego o godz. 12 i pół w sali przy ul. Orzeszkowej 11 odbędzie się

### Zebranie Stronnictwa Narodowego

na którym posłowie: Wacław Komarnicki i Aleksander Zwierzyński złożą sprawozdanie poselskie o ostatnich wydarzeniach w Sejmie. Wstęp tylko dla członków Stronnictwa za okazaniem legitymacji. (Legitymacje z 1933 r. ważne). Ze względu na szczególnie ważne tematy wszyscy członkowie proszeni są o przybycie.

### Klub Ch.-D. domaga się unieważnienia uchwały konstytucyjnej.

(Telefonem od własnego korespondenta.) WARSZAWA. Klub Sejmowy Chrześcijańskiej Demokracji o dbył naradę, na której powziął uchwałę, że będzie domagał się unieważnienia uchwały sejmowej powziętej głosami B. B. W. R. w sprawie zmiany ustawy konstytucyjnej.

### «Słowo Pomorskie» ukazało się normalnie.

(Telefonem od własnego korespondenta.) WARSZAWA. Z Torunia donoszą: „Słowo Pomorskie” po całonocnej pracy zdołało zmontować część maszyna i wydało numer w normalnych. O godz. 11,30 rano przybyły na miejsce zajęcia władze policyjne dla przeprowadzenia badania w związku z napadem wczorajszym 150 osób na drukarnię tego pisma.

### Zaopatrzenie emerytalne kolejowców.

WARSZAWA (Pat). Rada Ministrów w dniu 28. I. uchwała rozporządzenie o zaopatrzeniu emerytalnym i o odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki pracowników przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe.

### O przyznanie nagrody pokojowej Nobla.

(Telefonem od własnego korespondenta.) WARSZAWA. Wydział prasowy Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w porozumieniu z odpowiednimi czynnikami w Warszawie wystosował do Komitetu fundacji nagrody pokojowej Nobla list z propozycją nadania tej nagrody polskiemu ministrowi spraw wojskowych J. Piłsudskiemu.

### Dyktatura we Francji?

PARYŻ (Pat). Duże wrażenie w kołach politycznych i parlamentarnych wywołała wiadomość, zamieszczona w kontyentalnym wydaniu „New York Herald”, w myśl której premier Daladier zamierza w sobotniej mowie przez radio odwołać się do opinii publicznej państwa i w razie przychylnego przyjęcia jego zapewnień przez republikańską większość opinii publicznej zatrzymałby w ręku władzę nawet w razie przewidywanego upadku w parlamencie. Wówczas rząd w kraju przeszedłby w ręce 5—10 ministrów, którzy posiadają w nowym gabinecie najważniejsze portfele.

### Otwarcie sejmiku rumuńskiego.

BUKARESZT (Pat). W dn. 1. II. odbyło się z zwykłym ceremoniałem otwarcie sesji parlamentarnej. W obecności członków obu izb, wyższych dygnitarzy cywilnych i wojskowych oraz korpusu dyplomatycznego król Karol odczytał orędzie, w którym przedewszystkiem wspomniął o zmarłym tragiczną śmiercią premierze Duca. Następnie przedstawił program prac prawodawczych, podkreślając konieczność stworzenia atmosfery harmonji i solidarności narodowej.

Nabożeństwo żelobne za duszę



### GIESI SZABLIŃSKIEJ

ucz. kl. IV Gimm. S. S. Najśw. Rodziny z Nazaretu sodalski i członka Koła Krajoznawczego odbędzie się w Kaplicy Zgromadzenia (Sierakowskiego 13) w sobotę dn. 3 lutego r. b. o godz. 8 rano Grono Pedagogiczne i Uczennice Gimm. S. S. Nazaretanek.

wielbionemu Duchowi Świętemu księciu a Njepokalanego Poęzęcia, P. Profesorowi Rajcherowi, P. Dr. Chorzel-skiej, koleżankom i kolegom oraz wszystkim życzliwym, którzy oddali ostatnią posługę zmarłej

Dr. Gabryeli Nowokuńskiej, rodzina składa serdecznie Bóg zapłać.

3 — II — 34

### KASYNO GARNIZONOWE BAL PRAWNIKÓW

4 orkiestry — 2 bufety — Bridge

DZIS DOROCZNA ZABAWA SYBIRAKÓW DZIS w Sali Stow. Techników Polskich — ul. Wileńska 33

### Młodzież w szeregach narodowych Trzeci Kurs Kandydatów Młodzieży Wszchpolskiej

rozpoczął się w dniu 30. I 1934 r. w lokalu Stronnictwa Narodowego przy ul. Orzeszkowej 11 Zarząd Ak. Zw. Młodzież Wszchpolska U. S. B.

## Po zawarciu układu polsko - niemieckiego.

Jak wiadomo, Hitler objął rządy w Niemczech pod hasłem zniewolenia traktatu Wersalskiego, to znaczy przedwzrostkiem odzyskania tych ziem, które Niemcy utracili na skutek przegranej wojny, oraz przyłączenia do Rzeszy tych ziem, gdzie zamieszkuje chociażby nieznaczna mniejszość niemiecka, czyli, jak śpiewają Niemcy: „Wo die deutsche Sprache klingt und Gott im Himmel Lieder singt — da ist des Deutschen Vaterland”. Apetyty mają, jak wiadomo, niezgorsze.

Tak ujawnione plany „aborcze Niemiec z natury rzeczy musiały wywołać odpowiednią reakcję w państwach bezpośrednio zagrożonych, a więc we Francji, Polsce, Austrii, Czechosłowacji, z którą łączy się Jugosławia i Rumunia, zagrożone wprawdzie nie bezpośrednio przez Niemcy ale przez ich satelitę — Węgry.

W ten sposób powstaje żelazna obręcz dookoła Niemiec, które naraz poczuły się całkowicie izolowane. Ale Hitler potrafił nie tylko mieć rozmach, potrafił też opanować się, drogę, którą ma do przebycia podzielić na etapy, jak to zresztą czynili jego poprzednicy na stanowisku kanclerskim, poczynając od Stresemana.

Plan Hitlera jest wyraźny: przedwzrostkiem Anschluss z Austrią, w roku 1935 sprawa Saary, która stanie się aktualną ze względu na przypadający w tym roku plebiscyt. Tymczasem Niemcy dostatecznie wewnętrznie się wzmacniają, by z kolei przystąpić do generalnego rozrachunku z Polską. Narazie więc mógł Hitler z najczystszym sumieniem zawrzeć umowę o nieagresji z Polską, niekrępując się oczywiście co do terminu. Korzyść z tej umowy przypada przedwzrostkiem Hitlerowi, który w ten sposób potrafił przerwać okalający go łańcuch, na ogniewi polskiem, rozwiązać sobie ręce w kierunku Austrii a następnie Saary, poróżnić przeciwników, zapewnić sobie pokój i bezpieczeństwo na taki czas, jaki potrzebny jest Niemcom na dobrojenie.

Co zyskała Polska? Przedwzrostkiem wyjaśnić trzeba, że zawarta przez nas z Niemcami umowa nie jest bynajmniej tem, co określało dotychczas mianem „Locarna wschodniego”. W umowie locarniejskiej wszyscy jej uczestnicy wzajemnie gwarantowali sobie nienaruszalność tej umowy i granic — w umowie polsko-niemieckiej jedyną gwarancją jest... słowo... podpis... obu umawiających się stron, wiadomo zaś, że Niemcy zwykli w razie potrzeby tego rodzaju akta traktować jako „świłki papieru”.

Niemiecki „Drang nach Osten” sięga najodleglejszych czasów, dziś za Hitlera, hasło „nach Osten wollen wir reiten” stało się najpopularniejszym w Niemczech.

Wpaja się je młodzieży szkolnej, o czym świadczą wszystkie podręczniki popularyzuje się wśród najszerszych warstw drogą odczytów, pokazów, uroczystości propagandowych, broszur. Idea ekspansji wschodniej stanowi myśl przewodnią najpopularniejszej dziś w Niemczech książki: „Mein Kampf” Hitlera. Najbliżsi współpracownicy kanclerza, z Rosenbergiem na czele, nie ukrywają bynajmniej swych zamiarów, sięgających aż po Ukrainę, co byłoby równoznaczne z całkowitem okrajeniem Polski.

Trudno doprawdy uwierzyć, aby wielowiekowa tradycja, nastawienie psychiczne całego narodu niemieckiego, jego niemal żywiotowe parcie na wschód, nienawiść ku Polsce, podsycona systematycznie — aby wszystko to dało się przekreślić jednym pociągnięciem pióra, jednym słowem Hitlera, że „Niemcy i Polacy będą musieli pogodzić się z faktem, że istnieją obok siebie”. Ależ sam Hitler nieco dalej stwierdza, że „stan rozjątrzenia” między Niemcami a Polską „trwał przez tysiące lat” i że „w przyszłości nie będzie można go usunąć”, charakterystycznym jest także, że świątobliwym podpisana umowa polsko-niemiecka ani słowem nie porusza kwestii granic — a to przecież sprawa najważniejsza, zasadnicza.

Po prostu, gdyby nawet Hitler miał szczerzy zamiar uznania granic obecnych — nie mógłby się do tego

## Z prasy

### „Rumunizacja stosunków”

Prasa sanacyjna, naogół ślepa i głucha na to, co się dookoła dzieje, jeżeli omawiane fakty nie są jej miłe, czasem jednakże czyni próby spojrzania prawdzie w oczy.

Ostatnio taki eksperyment robi organ młodzieży p. t. „Bunt Młodych”.

Autor artykułu dowodzi, że stosunki w Polsce powoli, ale systematycznie rumunizują się, t. j. stają się podobne do stosunków w sąsiadujących z nami Rumunii.

Na czym to podobieństwo polega? Postulujemy, co pisze ten organ młodej inteligencji sanacyjnej.

„Obecnie przechodzimy do nowego niebezpieczeństwa zagrażającego Polsce, a mianowicie do tak zwanych „stosunków rumuńskich”. Jak wiadomo w sąsiadującej z nami monarchii parlamentaryzmu funkcjonuje dość niezadowolony i wykazuje duże braki, a to z powodu ogromnej większości, którą każdorazowy rząd otrzymuje w parlamencie. Nie znając dostatecznie stosunków nie będziemy tu się wdawać w przyczyny tego stanu rzeczy i ograniczymy się do zbadania skutków. Fakt, iż rząd przeprowadzający wybory musi mieć zawsze większość powinienn doprowadzić w teorii do wiezioności trwałych rządów jednego stronnictwa. W praktyce jednak po pewnym okresie czasu stronnictwo u władzy zostaje tak znowelizowane, iż wrzenie skłania króla do powołania nowego gabinetu, który przeprowadza wybory, znow po swojej myśli. W ten sposób zamiast żeby władza normowana była przez normalne wybory, każda jej zmiana jest uzależniona od tak silnej presji opinii, iż z czasem trudno ją nawet odróżnić od zamachu stanu. Tego rodzaju stan rzeczy niewątpliwie podważa poczucie prawa i powoduje wrzenie niekorzystne dla rozwoju państwa.

Otóż w Polsce sytuacja w przyszłości niewątpliwie stanie się podobną do rumuńskiej. Każdorazowy rząd przeprowadzający wybory zdaje się mieć zapewnioną tak dużą ilość mandatów, by w każdym razie mógł umożliwić innej grupie stronnictw objęcie władzy.

Tak pisze organ młodej sanacji. Nam pozostaje w danym wypadku tylko jedno: — Przynać mu rację.

Stosunekczki.

Zresztą niekiedy porównanie pewnych zjawisk rodzimych do stosunków rumuńskich może być krzywdzące dla Rumunii, bo nawet w Rumunii trudny jest do pomysłenia wypadek, który opisuje „Kurier Poznański” w korespondencji z Rogoźna.

Magistrat m. Rogoźna, zwołał inkasenta p. Słasińskiego, przyjmującego na jego miejsce niejakiego Burcharda, komendanta „Strzelca” w Rogoźnie. Fakt ten mówi już sam przez się dość dużo, ale szczególności światła nabiera dopiero w zestawieniu z niej podanym pismem Prokuratora Sądu Wojewódzkiego w Grudziądzu.

Tu redakcja cytuje ów dokument, który brzmi jak następuje:

„Stanisław Burchard, imię ojca: Marcin, rok i miejsce urodzenia: 7.XI. 1899 w Grudniu, pow. Obornicki. Przynależność do (gminy, miejscowości), wyznanie rz.-kat. Stopień i przydział wojskowy: podchorąży 61 p. Bydgoszcz, został wyrokiem sądu wojsko-

przynależność do (gminy, miejscowości), wyznanie rz.-kat. Stopień i przydział wojskowy: podchorąży 61 p. Bydgoszcz, został wyrokiem sądu wojsko-

przynależność do (gminy, miejscowości), wyznanie rz.-kat. Stopień i przydział wojskowy: podchorąży 61 p. Bydgoszcz, został wyrokiem sądu wojsko-

przynależność do (gminy, miejscowości), wyznanie rz.-kat. Stopień i przydział wojskowy: podchorąży 61 p. Bydgoszcz, został wyrokiem sądu wojsko-

przynależność do (gminy, miejscowości), wyznanie rz.-kat. Stopień i przydział wojskowy: podchorąży 61 p. Bydgoszcz, został wyrokiem sądu wojsko-

przynależność do (gminy, miejscowości), wyznanie rz.-kat. Stopień i przydział wojskowy: podchorąży 61 p. Bydgoszcz, został wyrokiem sądu wojsko-

przynależność do (gminy, miejscowości), wyznanie rz.-kat. Stopień i przydział wojskowy: podchorąży 61 p. Bydgoszcz, został wyrokiem sądu wojsko-

wego O. K. VII w Grudziądzu z dnia 18.VI. 1923 r. I czynu. K. O. 369/23 za występki kradzieży na mocy §§ 138 W. K. K. cz. I. I. i. o. znam. § 242 K. K. niem. prawomocnie skazany na karę 1 roku więzienia i wydalenie z wojska. Wymieniony rozpoczął karę dnia 30.III. 1923 r. w Wojsk. Więz. Sledz. w Grudziądzu. Uwaga: koniec kary dnia 30.III. 1924 r. Ustawa amnestyjna zmniejszono karę do 6 miesięcy (art. 7 cz. 2 i 5 c. Dz. Ust. nr. 71/23, poz. 555).

Grudziądź, dnia 30.VII. 1923 r.

(—) Zolotniki, pulk. k. s. — W zakończeniu „Kurier Poznański” zapytuje:

czy władze miejskie i powiatowe, wysuwając Burcharda na stanowisko inkasenta miejskiego, nie znały treści wyżej podanego dokumentu?

Może o dokumencie nawet nie wiedzieli, ale czyżby się aż tak dalece na „panu komendancie” nie poznały przedtem?

Niestety, praktyka w dziedzinie nominacji wszelkich „komendantów” pod tym względem nie pozostawia żadnych wątpliwości.

Pocięszyli.

Krakowski „Czas” śpieszy pociężyć urzędników państwowych z powodu ostatniego przeszerzowania i obniżki płac ogromnej większości zainteresowanych.

Radzi, mianowicie „Czas” szukać ukojenia w ostatnich tryumfach na terenie polityki zewnętrznej.

„Wobec tych sukcesów błędna i nikną nieporozumienia wynikłe na tle zmiany uposażenia urzędniczych. Istnieją podstawy stworzenia w kraju atmosfery zaufania, spokoju i trwałości stosunków, które nam pozwolą przystąpić do rozwiązania innych doniosłych zadań, przedwzrostkiem gospodarczych.”

Śmiemy jednakże wątpić czy po zapewnieniach „Czasu” wśród rzeszy urzędniczych ugruntuje się wiara w „spokój” i „trwałość stosunków”.

Zanim słońce wzejdzie rosa oczy wyje.

Zresztą co tu gadać o „trwałości” i „spokoju”.

Szczególnie o tym ostatnim. Czy mogą mieć ludzie spokój w stosunkach, które opisuje warszawski brukowiec sanacyjny. „Dzień Dobry”, omawiając sprawę pozorne drobna ale posiadającą wielkie znaczenie dla przeciętnego obywatela.

„Otóż, jak się okazuje z danych statystycznych, w okresie od 1 października 1922 roku do 30 września 1923, a więc w przeciągu roku, nałożono na obywateli milion pięćset tysięcy kar administracyjnych.

Tymczasem okazuje się, że w tymże okresie o rok wcześniejszym nałożono kar administracyjnych 762 tysiące.

A więc w ciągu roku wzrósł o 253 tysiące kar, co stanowi około 30 proc. przyrostu.”

„Statystyka nie wyszczególnia wielkości rodzajów przekroczeń, podając jedynie następujące: za przekroczenia sanitarne — 91.000 kar, za przekroczenia drogowe — 181.000 kar, za nieprawne posiadanie broni — 18.000 kar, za lichwę — 7.500, za opilstwo — 59.000. W sumie daje to zaledwie trzecią część kar nałożonych — o pozostałej zaś dwu-trzecich nie wiemy, niestety, nic.”

Wyrok więc stał się prawomocny i książę Pszczyński będzie musiał odbyć karę 3-tygodniowego aresztu. Prokurator przystąpi do wykonania kary po nadesłaniu aktów przez Sąd Najwyższy do I instancji tj. do Sądu Najwyższego w Mikołowie. Następnie książę Pszczyński zostanie wezwany do zgłoszenia się w więzieniu w Mikołowie, gdzie będzie odbywał karę.

Wiadomość o zawierzeniu wyroku przez Sąd Najwyższy w Warszawie przeciwko księciu Pszczyńskiemu wywołała na Śląsku ogólną sensację.

gram socjalny, którego przeprowadzenie wymagać będzie olbrzymich wysiłków i walki.

## Sztuczki naukowe Niemców.

Jak wiadomo, nauka historii hitlerowska, w Trzeciej Rzeszy, głosi, że ziemie aż poza Wisłę na wschód zamieszkane były pierwotnie przez Germanów, że Stowianie mieszkali dopiero nad Prypcją, że zatem Niemcy chcą tylko... odzyskać swoje ziemie na wschodzie.

Temu celowi służy też książeczka: — Vasmer Max. Der Burgundername bei den Westslawen. Sitzungsberrichte der Preussischen Akademie der Wissenschaften. Phil.-hist. Klasse 1933.V. Berlin 1933 (str. 197-206 z mapą).

Mapa dołączona do pracy Maxa Vasmera, jest ciekawa z wielu względów:

- 1) Jest ona wydawnictwem oficjalnym pruskiej Akademii Umiejętności;
- 2) Przedstawia granice przedwojenne t. zn. te granice Rzeszy Niemieckiej, w której się mieści, a) Gdańsk, b) Pomorze Polskie, c) Województwo Poznańskie, d) Śląsk w całości.

Do tak pojętej mapy zastosowana jest cała nomenklatura polityczna tekstu, a więc: frühere Provinz Posen, frühere Provinz Westpreussen i t. d., z czym znowu stoi w zgodzie cała toponomastyka tych prowincji, a więc spotykamy wszystkie germanizacyjne wytwory hakatyzmu i byłego przedwojennego rządu pruskiego, jako to: Odolanów zwie się Adelnau, Kepno zwie się Kempen, Bydgoszcz zwie się Bromberg i t. d. i t. d. Jednym słowem, kto nie jest wtałmniczy w uświłowienia i cele germanizacyjne hakatyzmu i byłego przedwojennego rządu pruskiego, ten się nie może w ten mapie zorientować. Mapa i tekst wydawnictwa jest narzucaniem całemu światu naukowego dawnych hakatyzmów i wybrzyków byłego przedwojennego rządu pruskiego. Jest tedy ta mapa niezwykle pouczającym dokumentem wytrwałego aneksjonizmu, szerzonego przez pruską Akademię Umiejętności oraz przez Maxa Vasmera.

Na tej preparowanej mapce rozmieszczone są punkty, w których Max Vasmer stwierdził istnienie nazwiska słowiańskiego, t. zn. polskie albo pomorskie, Bardaga, które on zestawia z prasłow, nazwą Burgundów. Należy podkreślić fakt, że Max Vasmer na omawianej mapce oznacza tylko te punkty, które leżą na ziemiach etnograficznie polskich albo pomorskich w obecnej chwili, albo też na tych, które w niedawnej przeszłości były polskie albo pomorskie, jak np. Wrocław - Breslau, Kolobrzeg - Kolberg, Słupsk - Stolp, Chojnice - Konitz, Gdańsk - Danzig, W. Strzelce - Gr. Strehlitz i t. d. Natomiast pomija te miejscowości, które leżą poza obrębem dzisiejszej albo niedawnej granicy etnograficznej polsko - pomorskiej, a zatem nie oznacza nazwisk tego typu i wyglądu w Berlinie, Hamburgu, Essen, Dortmund, Düsseldorf, Duisburg, Herne, Bochum, Szczecinie, Halle, Stralsund etc. Powstaje tedy skutkiem tego szczególny obraz „der Verbreitung der Burgundennamen” (rozmięszczenia nazwy Burgundów). Obraz ten ma tę szczególną właściwość, że obejmuje polsko-pomorskie ziemie, te mianowicie, które Niemcy chcą zabrać Polsce na drodze rewizji Traktatu Wersalskiego i przyśleże niektóre okręgi, przynależne politycznie do Niemiec także i dzisiaj, nie obejmuje zaś wcale bezspornych ziem politycznie niemieckich lub zniemczonych w bardzo dawnych czasach.

Powstaje pytanie, jaki to ma cel? Wydaje się, że nie będzie się dalekim od prawdy, dając następującą odpowiedź: gdyby w całych Niemczech zaznaczono te nazwiska, to mapa zamieniłaby się w mapkę zasięgu osiedlenia słowiańskiego w Niemczech. Wykazywałoby ona, ile „polskiej, względnie pomorskiej krwi” jest w całych Niemczech. W ten sposób pretensje do germanizacji ziem polsko - pomorskich zmieniłyby się w zupełnie coś odwrotnego: w ludnościowe rewindykacje polsko - pomorskie w stosunku do Niemiec. Oczywiście tego należało uniknąć. Gdy zaś się oznacza przypuszczalne ślady Burgundów na ziemiach etnograficznie polsko - pomorskich lub nie tak dawno polsko-pomorskich, to pojawia się postulat rewindykacji tych ziem na rzecz germanizmu, który w tym razie jest identyczny z niemiecczym pojawieniem się „Regermanisation” (ponowna germanizacja), które tak obficie bywa używane, gdy mowa o zniemczeniu dawnych ziem lechickich oraz łużyckich.

Lecz wchodzi tu w grę przecenianie znaczenia osadnictwa burgundzkiego. Mapa posiada jeszcze te zalety, że obejmuje wyspę Bornholm. Dopiero porównanie terytorium wyspy Bornholm z tem olbrzymim terytorium w dorzeczu Wisły i Odry, jakim mieszkający wyspę Bornholm mieli zaawdanc w owych czasach o których mówi Max Vasmer za pisarzami starożytnymi, unaczynia z całą oczywistością niemożliwość takiego poglądu. Wyspa Bornholm stanowi poprostu 1/100 albo jeszcze mniejszą część tego obszaru.

O jakimś załodzeniu istotnem dorzecza Wisły i Odry przez emigrację z Bornholmu mowy być nie może; może jedynie wchodzić w rachubę emigracja rozbójniczo-lupieska, która tu i ówdzie mogła mieć swoje punkty oparcia przy przeprowadzaniu rzezi, na różnych wysepkach w celu łatwiejszego łupienia stałych mieszkańców tego obszaru — ze środków żywności, a także i z trwałych dóbr materialnych. Wiemy bardzo dobrze, że taki sposób postępowania stowoswali Skandynawowie w swoich łupieżczych wyprawach do Anglii, Irlandji, Francji, Hiszpanji, Nawel Włoch i Afryki; stowoswali go także na ziemiach ruskich i fińskich. Tam, gdzie wyprawy były liczniejsze i trwalsze, pozostały po nich wyraźniejsze ślady, jak w Anglii, Irlandji, na Rusi i Finlandji, gdzie zaś te wyprawy były bardziej dorywcze, śladów trwalszych po nich nie pozostawało np. wzdłuż Wołgi, na Kaspij, nad Loarą we Francji itp.

Niewątpliwie taki sam charakter dorywczych wypraw rozbójniczych ze strony Skandynawów miały ich napaady na ludność dorzecza Wisły i Odry, bo i w tych dorzeczach ślady skandynawskie są nader nikłe. Uczestniczyły w nich mogli oczywiście i mieszkańcy wyspy Bornholm czyli Burgundji w tym mniejszej części stosunku liczebnym, w jakim wogóle ludność Bornholmu pozostawała i do Skandynawów wogóle i do ludności stałego lądu Europy, w szczególności do mieszkańców dorzecza Wisły i Odry. Dzisiaj stosunek liczebny mieszkańców wyspy Bornholm wogóle da się wyrazić cyframi okrągłymi, jak 12.000.000 (Skandynawowie wogóle); 30.000 (Bornholm), czyli jak 400:1. Można tedy z pewnem prawdopodobieństwem powiedzieć, że znaczenie wyspy Bornholm, czyli Burgundów, w najzdach skandynawskich wogóle sprowadza się do 1/400 części.

Być może, że kierunek ich napaadów szedł głównie ku ujściom Odry, Wisły oraz rzek, wpadających do Bałtyku pomiędzy temi dwiema potężnymi arterjami wodnymi, to jest ku ujściom Stupi, Lupowy, Regi, Persanty, Radwi etc. Ale nawet w tym razie nie należy przeceniać liczebnie osadnictwa burgundzkiego. Musiały to być drobne naogół desanty, składające się maksymalnie z paru set wojowników, którzy, o ile wzięli się z ludnością tubylczą, natychmiast musieli w niej zniknąć bez śladu. Zważając, że stosunek liczebny najeźdźców do miejscowej ludności przedstawiał się znikomo, jak jeden do tysiąca, sądząc z dzisiejszych danych. W takich stosunkach nie jest oczywiście wykluczone, że tu i ówdzie mogła się utrzymać nazwa narodowa burgundzka jako nazwisko.

Ważną jednak okolicznością jest pytanie, czy mieszkańcy wyspy Bornholm siebie samych właśnie nazywali imieniem Burgundów w tych odległych czasach?

O ile jednak sama etymologia nazwy Burgund jest dość trudna i niepewna co do swego pierwotnego znaczenia, to jeszcze bardziej niepewną rzeczą jest wiazać dzisiejsze polsko-pomorskie nazwisko o podobnym wyglądzie z tą nazwą etniczną. Nazwiska, zebrane przez M. Vasmera w Niemczech, mają następujący wygląd: Bergensin-Bergadizino, Berganda, Bergender, Bergender, Bergander, Berganda, Birgande, Bergan, Purgander, Bergunde, Pergande, Bergandy, Burgasky, Barginski, Borganski, wreszcie Bergender. Otóż wszystkie te nazwiska dadzą się doskonale wywieść z polsko-pomorskiego języka bez żadnych trudności z pierwiastków rodzimych: brg — może borg — bez uciekania się do zupełnie fantastycznych pomysłów o Burgundach, ich podboju i ujarzmieniu przez Stowian! Do dzisiejszego dnia jest wiele nazwisk polsko-pomorskich i nazw miejscowych od tych pierwiastków, jak np. Barg, Bargiel, Barglowice, Bargiel, Bergadizino, Bargłówek, Bierzgowo itd. itd.

Oto do jak wielce karkołomnych sposobów jest zdolna uciekać się nauka niemiecka, byle tylko dać jakieś pozory uprawnień poażdliwości na ziemie polskie, a uczeni niemieccy, a nawet pruska Akademia Umiejętności, te poażdliwości podnieca.

Prof. dr. Mikołaj Rudnicki. Toruń, w styczniu 1934 r.

Kombinacje dyrektorów śląskich przy zakupie kopalniaków.

Jak donosi „Rynek Drzewny” przyczyną niskich cen kopalniaków jest obok ogólnego przesilenia specjalny system zakupów, stosowany przez kopalnie śląskie. Oto żadna kopalnia nie nabywa kopalniaków bezpośrednio od producentów, lecz od specjalnych spółek dla handlu kopalniakami, które są zakładane przez „dyrektorów” kopalń. Oczywiście, takie spółki placą bardzo tanio dostawcom, a od kopalni biorą znacznie wyższe ceny.

Jeszcze jeden trick w cyklu kombinacji, przyczyniających się do zmniejszenia dochodów kopalń śląskich bez strat dla ich kierowników.

## Jak władze lokalne interpretują statuty.

(Serock n/Narwią - KAP) Coraz częściej dochodzą nas wiadomości o niezyczliwym ustosunkowaniu się władz lokalnych do Kościoła katolickiego. Oto jeden z obrazków.

W Serocku nad Narwią miejscowe stowarzyszenie „Jutrzenka”, likwidując się, przekazała Kościołowi katolickiemu dom ludowy. Uchwała zapadła 60 głosami przeciwko czterem. Starosta pułtuski dopatrywał się w tej uchwale naruszenia statutu, który postanawia, że w razie likwidacji stowarzyszenia, cały jego majątek ma być przekazany „na cele społeczne i oświatowe według postanowienia ogólnego zebrań”. P. wojewoda warszawski w odpowiedzi ne rekurs wyjaśnił, że Kościół katolicki ma tylko „cele wyznaniowe” i nakazał oddać dom w ciągu dwóch tygodni miejscowemu „Strzelcowi”. Zerwano więc kłódkę i usunięto katolickie S.M.P. z domu, w który dzień odbywają swe zebrańia b. często miejscowe organizacje żydowskie.

Parafianie zaskarżyli obecnie postanowienie władz do Najw. Trybunału Administracyjnego.

Interpretacja statutu przez p. starostę, wyłączając Kościół z prawa dziedziczenia, jako instytucji „tylko wyznaniową”, a przysądżając dom „Strzelcowi”, jako organizacji „oświatowej i społecznej”, jest bardzo dowolna. Ze inna była wola założycieli i członków „Jutrzenki” świadczy najlepiej jej statut, który postanawia w par. 2, że do stowarzyszenia mogą należeć tylko Polacy wyznania rzymsko-katolickiego, a w paragrafie 3, że stowarzyszenie ma na celu szerzenie oświaty i dobrych obyczajów, a w par. 4, że organizują między innymi i chóry kościelne.

## Walka hitlerji przeciwko Kościołowi.

Prześladowanie Kościoła katolickiego w hitlerjowanych Niemczech w dniu każdym przybiera na rozmiarach i ostrości. Znowu mamy do zanotowania cały szereg wybrków hitlerowskich przeciwko Kościołowi i duchowieństwu.

Książę biskup wrocławski ks. kard. Bertram zabronił studentom bataljonów hitlerowskich i w bataljonach pracy. Na to wódz niemieckich studentów dr. Staebel na zebraniu akademików w Monachjum w bezczyny sposób napał na ks. Bertrama i duchowieństwo katolickie wogóle, twierdząc między innymi, że wychowania młodzieży nie wolna po wierzać duchowieństwu katolickiemu, a w przyszłości do studjów uniwersyteckich powinni być dopuszczani tylko studenci, należące do szturmwok hitlerowskich.

Urzędowy organ diecezji wrocławskiej zamieszcza obwieszczenie kurji wzywając do czynnego udziału w życiu organizacji mężów katolickich, wbrew wszelkim przeszkodom. O wszelkich trudnościach, czynionych wbrew przepisom konkordatu, powinna być kurja natychmiast powiadamiana. Ogłoszenia o nabożeństwach według rozporządzenia kurji wrocławskiej, mogą być dawane tylko tym gazetom, które się zobowiązały, że na swoich łamach nie zamieszczą nic, co by się sprzeciwiało dogmatowi katolickiemu i moralności katolickiej.

Prof. Adama, który wygłosił przemówienie na uroczystości Świętego Roku w Stuttgarcie, wirttembergi minister oświaty zawiesił w urzędowaniu. Nawet organ wicekanclerza „Germania” poddaje krytyce to zarządzenie, twierdząc, że prof. dr. Adam ma zupełne prawo zwalczania poglądów zwolenników niemieckiej religii. Organ hitlerowców „Voelksischer Beobachter” natomiast w dalszym ciągu atakuje duchowieństwo z powodu uroczystości katolickiej w Stuttgarcie i księży katolickich nazywa sabotażystami, których za wszelką ceną należy unieszkodliwić. Przewódca „wiary niemieckiej” hr. Reventlow w dalszym ciągu prowadzi dziką kampanję przeciwko księdzu kardynałowi Faulhaberowi z powodu jego kazań adwentowych. W związku z kazaaniem księdza kardynała Faulhabera, kierownik polityki zagranicznej partji hitlerowskiej Rosenberg na zebraniu w Hanowerze w ub. niedzielę wzywał naród niemiecki, aby tego rodzaju kazań nie tolerował.

W Augsburgu bawarski minister oświecenia Achem na zebraniu nauczycielskim, liczącym przeszło 2.000 uczestników, oświadczył, że państwo narodowo - socjalistyczne ma jeszcze wielu przeciwników zarówno w życiu gospodarczym jak i w konfesjonalne i gdzieindziej. Państwo hitlerowskie jednakże nie spocznie, dopóki wszystkich tych szkoldników radykalnie nie wykończy. U narodowego socjalisty pojęcie rasy; duszy, narodu i Boga tworzy jedną całość narodową. Do tego pojęcia musi zastosować się zarówno Kościół protestancki jak i katolicki. Kościół uznaje Boga, ale nie chce uznać pojęcia rasy, a tylko przez uznanie białej rasy także przez Kościół może wytworzyć się jedność religijna. Znamiennem jest, że te wywody bawarskiego ministra oświecenia publicznego muszą przedrukowywać bez uwag wszystkie pisma katolickie.

# KRONIKA.

## Pomoc ludności dotkniętej klęską głodową.

Jak już donosiliśmy, odnośne władze na terenie Wileńszczyzny sporządziły szczegółowy spis mieszkańców gmin i powiatów zagrożonych klęską głodową. Według spisu w ciężkich warunkach materialnych na terenie 5 powiatów znajduje się 28 tys. osób. Ze względu na ciężką dolę włością rząd postanowił przyjąć do dodatnią pomocą głodującym. Po wysłaniu już jednego transportu żywności, w tych dniach z Warszawy nadejdzie większy transport artykułów żywnościowych, dla

przeszło 5 tys. osób na przeciąg tygodnia. Transporty z żywnością będą nadchodziły co pewien okres.

Na terenie powiatów granicznych organa K. O. P. przysyła z pomocą głodującym. Z polecenia dowódców batalionów, kompanij i szwadronów, kuchnie K. O. P. codziennie dostarczają ciepłą strawę dla biednej ludności wiejskiej. Również szeroko akcję pomocy prowadzi rodziny oficerskie i podoficerskie.

### JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Po chmurnym lub miejscami mglistym ranku dniem pogoda słoneczna i w dalszym ciągu mroźna. Na wschodzie kraju zachmurzenie zwolna malejące. Slabe wiatry lokalne.

### DYZURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:  
Sukce. Augustowskiego — ul. Kijowska Nr. 2 (telef. 16 31), Frumkina — ul. Niemiecka Nr. 23 (telef. 3-29) i Rostkowskięgo — ul. Kalwaryjska Nr. 31, Wysokiego — ul. Wielka 3 (tel. 11-99), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śniapskiej.

### WIADOMOSCI KOŚCIELNE.

— Adoracja, Zarząd Katolickiego Związku Polek przypomina, że dzisiaj jako w pierwszy piątek miesiąca odbędzie się w kaplicy Serca Eucharystycznego adoracja Przenajświętszego Sakramentu od godz. 4 1/2 do 1 1/2 wiecz., zakończona obłogostawieniem Przen. Sakramentem.

— W kościele SS. Wizytek dn. 4 lutego (t.j. w niedzielę) obecną będzie uroczystość św. Franciszka Salezego, katolickim wystawieniem Najsw. Sakramentu. Frymarja o 7-ej. Wotywa o 9-ej. Suma z kazaniem o 11-ej. Nieszpory z kazaniem o 5-ej.

W sobotę Nieszpory z wyst. Najświętszego Sakramentu o godz. 5-ej. Z MIASTA.

— Niebezpieczeństwo wzrostu bezrobocia wśród służby domowej. Jak wiadomo, nowa ustawa o ubezpieczeniach społecznych wprowadza nowy system w opiacaniu świadczeń za służbę domową. Na mocy obliczeń wypadło na każdą służącą przeciętnie od 11 do 12 złotych miesięcznie. Tak wielkie obciążenie okazało się niebezpieczne z punktu widzenia akcji zwalczania bezrobocia, gdyż gospodynie domowe musiałyby się zdecydować na rezygnację ze służby domowej, nie chcąc ponosić nowych większych kosztów. Podobno ma się ukazać nowe rozporządzenie, wprowadzające ryczałt w tej dziedzinie. Koszty świadczeń z tytułu ubezpieczeń społecznych służby domowej wyniosą około 6 złotych miesięcznie.

— Siódmy oddział Straży Ochotniczej. Wczoraj odbyło się zebranie organizacyjne oddziału Straży Ochotniczej „Nowy Świat”, na którym wybrano zarząd w następującym składzie: prezes — p. Norbert Pokrzewiński, wiceprezesa wileńskotrocki, wiceprezes — p. Stanisław Jaroszewicz, sekretarz — p. Ignacy Witak, skarbnik — p. Ajzyk Goldburd, członkowie zarządu: pp. Włodzimierz Wilczewski i Józef Krzywicz. Należy zaznaczyć, iż jest to siódmy z rzędu oddział Straży Ochotniczej na terenie miasta Wilna.

### SPRAWY MIEJSKIE.

— Taryfa za przejazd taksówkami. W zeszłym roku Rada miejska uchwaliła obniżenie taryfy za przejazd na dorozkach samochodowych. Urząd wojewódzki nie zatwierdził tej uchwały, nie ze względu na merytorycznych, ale wobec tego, że kwestia ta nie należy do kompetencji Rady miejskiej i przekazał załatwienie sprawy Urzędowi przemysłowemu i instancji. Obecnie Urząd przemysłowy odbył już kilka konferencji w tej sprawie, która niebawem zostanie załatwiona. (1)

### SPRAWY PODATKOWE.

— Rejestracja praktykantów w zakładach przemysłowych. Dowiadujemy się, że ubezpieczalnia społeczna wkrótce ma przystąpić do rejestracji praktykantów w zakładach przemysłowych i handlowych, gdyż w myśl nowego rozporządzenia Ministerstwa Opieki Społecznej, pracodawcy ponoszą będą musieli za bezpłatnych pracowników całkowite składki ubezpieczeniowe. Równocześnie bezpłatni praktykanci zwolnieni zostaną od ponoszenia dopłat za lekarstwa i środki pomocnicze.

### SPRAWY RZEMIESLNICZE.

— Wezwanie do pracowników szewskich. Chrz. Zw. Zaw. Szewców zwraca się do wszystkich pracowników szewskich, rozumiejących, że położenie ich zawodu wymaga, że koniecznej i szybkiej poprawy, z wezwaniem, aby zgłaszali się do sekretariatu Związku Szewców przy ul. Metropolitalnej Nr. 1 dzisiaj w godz. od 10 do 4 i od 5 do 7, lub w poniedziałek w godz. od 4 do 6 wiecz. w celu zapisania się do Związku i przystąpienia do zawarcia z pracodawcami (kupcami) umowy zbiorowej, regulującej warunki pracy i płacy.

### Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Odczyt postanki Zofii Zaleskiej. W niedzielę o godz. 5 popoł. w lokalu własnym przy ul. Orzeszkowej 11, staraniem Nr. Org. Kob. odbędzie się odczyt znanej publicystki i znawczyni spraw społecznych, p. Zofii Zaleskiej, p. t. „Epoka wielkiego przetomu”.

W obecnej chwili, kiedy każdy z nas szuka wyluzowania nurlającego społeczeństwa zagadnień, odczyt ten wywołał wielkie zainteresowanie. Zarząd N. O. K. zawiadamia, że zaproszenia wydaje się w dalszym ciągu w sekretariacie NOK (ul. Orzeszkowej 11) w sobotę od godz. 11 do 1.

— Kursy rolnicze Wil. Zw. Młodzieży Polskiej. W tych dniach zakończyła się pierwsza seria kursów rolniczych, przeprowadzanych przez funkcjonariuszów Wileńskiego Związku Młodzieży Polskiej. Kursy odbyły się w następujących miejscowościach: w Kumowie, Odesku, Staro-Sielcach, Niewodnicy, Iurośni, Iryczówce i Suraziu. Kurs w Kilmowie odbył się dla Stowarzyszenia „Młodzieży Polskiej”, która w nim brała liczny udział. W innych miejscowościach na kursy uczęszczała członkowie: Katolickich Stowarzyszeń Mężczyzn, Kat. Stowarzyszeń Polek i S. M. P. Ogółem w tych kursach wzięło udział około 1000 osób.

— Posiedzenie Koła Pol. Tow. Filologicznego odbędzie się o 8 m. o godz. 6 w sali Seminarium Filologicznego USB, Zamkowa 11 (1-sze piętro). Na porządku dziennym referat prof. J. Oko „Początki chrześcijaństwa w świetle autorów starożytnych”.

— Zebranie Wil. Oddziału Zrzeszenia Nauczycieli Geografii odbędzie się w dniu 3 bm. o godz. 5 w lokalu Gimn. Czartoryskiego. Na porządku dziennym sprawozdanie z kursu geograficznego w Zegrzu.

— Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy. Dzisiaj o godz. 6 wiecz., staraniem Sekcji Teatr. Chrześc. Uniwersytetu Robotniczego odbędzie się przedstawienie amatorskie, na którym odegrane zostaną „W noc księżycową” i „Tatusz pozwolił”. Powyższe przedstawienie odbędzie się w sali teatralnej Ch. U. R., ul. Metropolitalna Nr. 1.

— Zebranie Tow. Pszczelniczego odbędzie się w dniu 6 lutego br. o godz. 4 w lokalu Izby Rolniczej przy ul. Jagiellońskiej 3. Podczas zebrania wygłosi p. Stefan Zukowski referat p. t. „Nowe zdobycze pszczelarstwa”. Miłośnicy pszczelarstwa mile widziani.

### ODCZYTY.

— Cykl odczytów „Dawne Wilno”. Dzisiaj mówić będzie p. E. Łopaciński na temat ruchu literacko-wydawniczego w Wilnie w początkach ub. stulecia. Specjalną uwagę zwróci prelegent na wychodzący w tym czasie periodyk „Messenger de Wilno”, stojący w bliskim kontakcie z ruchem umysłowym na zachodzie Europy. Początek o godz. 6.

— „O typach psychologicznych młodzieży”. Na ten temat dn. 4 bm. o godz. 5 w sali szkoły „Swit” przy ul. Mała Pohulanka 4 odbędzie się odczyt prof. Andrzeja Jasńskiego. Odczyt będzie poprzedzony małym atrakcyjnym występem orkiestry perkusyjnej gromady zachowczej „Grzybowych ludków” oddz. III. — Wstęp wolny. Goście mile widziani.

### DOBROczynności.

— Otwarcie jadalni Związku „Caritas” dla ubogich. Archidiecejalny Związek Tow. Dobroczynności „Caritas” w uroczystość Najsw. Panny Gromnicznej (2 lutego) otwiera w klasztorze OO. Bonifratrów przy pl. Napoleona 6 jadalnię dla ubogich wilan. Poświęcenia i otwarcia dokona Najdost. Protektor Związku, J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Romuald Jałbrzykowski o godz. 10 popoł.

Jadalnia została urządzona kosztem Związku na obsłudzenie do 500 osób dziennie, wydając obiady wraz z chlebem (własnego wypieku). Prowadzenie jadalni powierzono zespołowi OO. Bonifratrów.

Narazie jadalnia wydawać będzie około 100 obiadów dziennie i chleb. W miarę zwiększenia się ofiarności społeczeństwa na ten cel, ilość obiadów stopniowo będzie się podnosić. Związek nosi się z zamierzeniem uruchomienia podobnych jadalni w kilku miejscach na przedmieściach.

W związku z tem „Caritas” zorganizował wydział bonów jałmuż-

## Pogrzeb ś. p. rodziny Szablińskich.

Wczoraj odbył się pogrzeb tragicznie zmarłej ś. p. rodziny Szablińskich.

Od samego rana przed kościołem, gdzie znajdowały się zwłoki, gromadził się tłum, który stale wzrastał. Pod wieczór, gdy zbliżała się godzina pogrzebu, na placu przed szpitalem św. Jakóba zgromadził się tak wielki tłum, że policja musiała interwenjować, by utrzymać porządek.

Nabożeństwo. Wczoraj zrana o godz. 7 w kościele św. Jakóba odprawiono nabożeństwo żałobne za spokój dusz tragicznie zmarłej rodziny.

Nabożeństwo odprawione zostało w obecności najbliższych zmarłym i grona kolegów oraz znajomych.

Eksportacja. Na kilkanaście minut przed eksportacją chór wykonał w kaplicy szpitalnej, dokąd przeniesiono zwłoki, pień żałobny, poczem zwłoki ś. p. Szablińskich w trumnach wyniesiono i ułożono na trzech karawanach.

Trumny ze zwłokami ś. p. Szablińskiego i ś. p. Szablińskiej ustawiono na karawanach koloru czarnego, córki zaś, ś. p. Eugenji, na karawanie koloru białego.

Następnie ustawili się kondukt i ruszył w następującym porządku: na przodzie niesiono krzyż i pochodnię, dalej postępowały delegacje z

wiencami; niesiono dwa wieńce od urzędniczek Izby Skarbowej i dwa od uczennic gimnazjum S. S. Nazaretańsk, gdzie córka ś. p. Szablińskich kształcała się. Następnie posuwał się karawan ze zwłokami córki Szablińskich, za nim zaś dwa karawany ze zwłokami jej rodziców.

Za trumnami postępowała rodzina tragicznie zmarłych, grono przyjaciół, kolegów i znajomych oraz urzędnicy skarbowi, którzy szli czworakami, i tłumy ludności, dochodzące do czterech tysięcy osób.

Kondukt przeciągnął ulicami: 1-szej Baterji, Zygmuntofską, Ta-deusza Kościuszki i przez Antokolską i Sapieżyńską wkraczał na teren szpitala wojskowego. Tu spotkał go ks. kapelan dr. Śledziwski, który przeprowadził kondukt aż na cmentarz wojskowy.

Po odprawieniu modłów żałobnych i odpiewaniu „Anto! Pański”, trumny ze szczątkami ś. p. rodziny Szablińskich złożono na wieczny spoczynek.

Trumny rodziców złożono w jednym grobie, zaś córce w oddzielnym, lecz znajdującym się tuż obok.

Nad grobem ustawiono dwa krzyże. Zmrok zmusił tłumy do opuszczenia cmentarza.

### S. p. gen. Zygmunt Rymkiewicz.

Tragicznie zmarły generał Z. Rymkiewicz urodził się w Wilnie w 1862 r., gdzie też ukończył gimnazjum państwowe.

Po ukończeniu średniej szkoły oddał się studiom wojskowym, przyczem w okresie od 1879 r. do 1917 r. pełnił służbę oficera w wojsku rosyjskim.

Z chwilą rozpoczęcia formowania wojsk polskich w Rosji, opuścił szeregi rosyjskie i wstąpił do I Korpusu Polskiego gen. Dowbór-Muśnickiego, pełniąc funkcje kwartiermistrza Sztabu Korpusu od 1917 r. do 1918 r.

Po powrocie do Polski osiadł ś. p. gen. Z. Rymkiewicz w Wilnie i tu został zaangażowany do Komendy Wojewódzkiej P. P. w charakterze kierownika działu gospodarczego w randze nadkomisarza.

Po zwolnieniu się z Policji Państwowej poświęcił się zmarły od 1925 r. wyłącznie pracy społecznej i dobroczynnej, będąc członkiem wielu organizacji, a mianowicie: T-wa „Sokół”, Stronnictwa Narodowego, Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku chwale Ojczyzny” i wielu innych.

Nie szczędził też pomocy licznym rodzinom niezmężnych mieszkańców miasta, o czym nikt prócz wspieranych nie wiedział.

Był prawdziwym rycerzem o niezłomnych przekonaniach katolickich; narodowych i miał czynną odwagę otwarcie walczyć o wyznawane ideały, przyczem zjednywał ku sobie tych wszystkich, którzy z Nim się stykali, wyjątkową dobrocią i prawością charakteru.

Ostatnio położył wielkie zasługi przy odnowieniu kościoła i kaplicy M. B. Ostrobramskiej.

Pamięć o ś. p. gen. Z. Rymkiewiczu długo przetrwa w szerokich kołach społeczeństwa wileńskiego. Dowborczyk.

### Listy do Redakcji.

Wobec tego, że w sprawozdaniu z pogrzebu ś. p. gen. Z. Rymkiewicza (Dzien. Wil. z dn. 1. II. 34) autor tej wzmianki twierdzi, że dowborczycy nie wzięli udziału w pogrzebie, proszę o sprostowanie, gdyż w istocie z ramienia Okręgu Warszawskiego Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku chwale Ojczyzny” w pogrzebie wzięła udział delegacja w osobach gen. br. w st. sp. W. Ostrowskiego, p. pułk. w st. sp. W. Mirskiego i mjr. w st. sp. Nosowicza.

S. p. gen. Rymkiewicz był członkiem Stowarzyszenia Dowborczyków, należącego do Okręgu Warszawskiego, gdyż w Wilnie oddziału tego stowarzyszenia od roku 1930 niema.

Z poważaniem

B. Kulesiński, por. rez.,  
członek Okr. Warsz.  
Stow. Dowborczyków.



Z powodu wielkiego powodzenia koncertu p. Sawiny-Dolskiej oraz uczennic jej studium będzie powtórzony w niedzielę, 4 lutego, w teatrze „Lutnia”. Na pierwszą część koncertu złożony jest balet „Dziadek od orzechów” z muz. Czajkowskiego. W drugiej części będą dodane nowe tance. Program bardzo urozmaicony. Bilety od 50 gr. do 2 zł 50 gr. dla szkół specjalne zniżki. Początek o godz. 12 m. 30 pp.

## Proces o mury Święto - michalskie przez S. S. Bernardynki wygrany w Sądzie Najwyższym

Od kilku lat toczył się proces magistratu m. Wilna z Kurją Metropolitalną o zwrot murów Święto-michalskich, do których wraz ze wskrzeszeniem Polski wrócił S. S. Bernardynki i, zajmując część gmachu, rozpoczęły nanow sę bogobojną działalność, przerwaną w 80-tych latach zeszłego stulecia, gdy rząd carski skonfiskował klasztor i oddał go na użytek t. zw. „Uczrzedzenia imperatrycy Maryji”. Od tej instytucji gmach klasztorny przeszedł następnie do magistratu w drodze wymiany na inny obiekt miejski.

W 1930 r. magistrat wystąpił do Sądu Grodzkiego o wyekskmitowanie siostr z gmachu, wobec czego Kurja Metropolitalna wystąpiła z powództwem wzajemnym w Sądzie Okręgowym. W 1932 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo Kurji Metropolitalnej i przyznał gmach klasztoru miastu.

Kurja Metropolitalna zaapelowała i oto w czerwcu 1932 r. Sąd Apelacyjny pod przewodnictwem sędziego Bądkiewicza, po świetnych wywodach prawniczych znanego szeroko z licznych procesów o zwrot skonfiskowanych po powstaniu majątków mec. Władysława Szyszkowskiego z Warszawy, uchylił wyrok

Sądu Okręgowego i przyznał mury S-0 Michalskie na własność Kurji Metropolitalnej.

Magistrat wileński nie dał za wygraną i założył kasację, dowodząc, że klasztor jest osobą prawną i że wskutek tego Kurja Metropolitalna nie miała prawa występować z powództwem. Sprawa znalazła się na wokandy Sądu Najwyższego 2 tygodnie temu, gdyż również z obroną praw Kurji wystąpił mec. Władysław Szyszkowski, zbijając wywody skargi kasacyjnej magistratu i dowodząc, że Kościół jako osoba prawną jest jeden i że uprawniony do występowania w imieniu wszystkich kościelnych instytucji i klasztorów w metropolii wileńskiej jest na podstawie konkordatu ks. Arcybiskup Wileński.

Dnia 30 stycznia Sąd Najwyższy ogłosił wyrok, zatwierdzając wyrok Sądu Apelacyjnego, który przez to ostatecznie się uprawomocnił.

Ze swej strony najserdeczniej gratulujemy świętobliwym S. S. Bernardynkom odzyskania swej siedziby, w której niech prowadzą nadal swe prace na użytek biednej dzwiny wileńskiej, którą się opiekują, i zanoszą modły ku chwale Bożej. K.

## GAJOWY USIŁOWAŁ ZABIĆ TRATUJĄCEGO ZASIEWY.

Wczoraj przed III-im wydziałem karnym sądu okręgowego stanął liczący lat 59 Teodor Michańczyk, gajowy lasów państwowych pod zarzutem usiłowania zabójstwa właściciela Franciszka Rokickiego.

Rokicki dn. 24 maja ub. roku przechrodził przez zarośnięte pole Michańczyka, wobec czego na tem tem powstała ostra sprzeczka w trakcie której Michańczyk dwukrotnie wystrzelił, raniąc Rokickiego w okolicę łopatk.

W czasie przewodu sądowego oskarżony dowodził iż użył broni wobec agresywnego zachowania się Rokickiego.

Sąd, pod przewodnictwem p. sędziego Bobrowskiego uznając, iż Michańczyk jest winien usiłowania zabójstwa, lecz czynu tego dokonał przy przekroczeniu obrony koniecznej, wobec tego skazał go na 2 lata więzienia, zawieszając wykonanie kary przez pięć lat.

Rewolwer sąd polecił skonfiskować zaś naboje i łuski zniszczyć.

Oskarżenie wnosil podprokurator p. Zajackowski, zaś bronił oskarżonego mec. Andrejew. Kos.

### ZWYRODNIALEC W LESIE.

Pastuszka uratowana z opresji.

Dn. 26 maja ub. roku mieszkaniec wsi Rygoty, gm. trockiej Stanisław Jaszczanin, liczący lat 21 napadł na dozorującą pasące się w lesie krowy 13-letnią Mariannę Karłowiczównę, którą grożąc nożem usiłował zbeszczyć.

### Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski Pchulanka. Dzisiaj Teatr na Pohulance czynny będzie dukrotnie: O godz. 4 pp. po cenach propagandowych H. Jenkinsa „Kobieta i szmaragd”. Wieczorem o godz. 8 W. Hasenclevera „Pan z towarzystwa”.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dzisiaj o godz. 4 pp. po cenach znizonych operetka Benatzkiego „Pod białym koniem”. — „Nitouche”. Dzisiaj o godz. 8.15 operetka Hervé „Nitouche”, która zyskała ogołone uznanie publiczności. Zniski ważne. Akademię korzystają z ulg biuletowych.

— Popołudniowa niedzielnia w „Lutniu”. W niedzielę o godz. 4 pp. melodyczna operetka Kollo „Marjetta”. Ceny znizone.

— Widowsko baletowe Sawiny-Dolskiej w „Lutniu”. Niedzielny poranek w „Lutniu” wypełni widowsko baletowe L. Sawiny-Dolskiej z udziałem jej kilkunastu uczniów. W programie „Dziadek od orzechów” z muz. Czajkowskiego.

— Teatr Objazdowy — gra dzisiaj, 2. II. w Hajnowce, jutro 3. II. w Białowieży — komedję A. Słonimskiego p. t. „Lekarz bezdomny”.

— Teatr-Kino Rozmaitości. Dzisiaj (po sensu o godz. 2) film p. t. „Demon wielkiego miasta”. Na scenie „Fioletowy fioletek”.

— Koło Teatr.-muz. Młódz. P. C. K. w lokalu szkoły powz. Nr. 17 (W. Pohulanka 18) dzisiaj (piątek) urządziła przedstawienie w 3 aktach p. t. „Wileńska Szopka”, z udziałem chóru i orkiestry. Na scenie tance ludowe. W jasłkach bierze udział około 150 osób w barwnych strojach. Dochód przeznaczony na rzecz najbardziej potrzebujących dzieci. Początek o godz. 4 pp.

### POLSKIE RADJO WILNO.

Piątek, dnia 2 lutego.  
9.00: Czas. Muzyka. 10.00: Nabożeństwo. 11.57: Czas. 12.10: Kom. meteor. 12.15: Poranek symfoniczny. 13.00: Gwedy podhalasnie. 14.00: Audycja dla wszystkich. 15.00: Słuchowska wiejska. 15.30: Koncert. 16.00: Audycja dla dzieci. 16.30: Utwory Sarasatego (płyty). 16.45: Kwadrans poetycki. 17.00: „Z podróży do Katalonii” — odczyt. 17.15: Koncert z Filharmonji. 18.00: Słuchowska. 18.40: Koncert dla młodzieży (płyty). 19.15: Odc. pow. 19.25: „Co się dzieje w Wilnie?” 20.00: Rozmait. 19.45: Odczyt aktualny. 20.00: Pogad. muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny. 22.40: Sport. 22.50: Muzyka tan. 23.00: Kom. meteor.

### Sobota, dnia 3 lutego.

7.00: Czas. Muzyka. 11.50: Muzyka żydowska (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Koncert. 12.30: Kom. meteor. 15.10: Kwadr. akademicki. 15.40: Muzyka żydowska (płyty). 15.50: „Co nas boli?” 16.00: Audycja dla chorych. 16.40: Transm. nabożeństwa z Kaplicy w Ostrej Bramie. Kazanie p. t. „Arka Przymierza” — wygł. ks. Jan Morawski. 18.20: Koncert kameralny. 19.15: Odc. pow. 19.25: „Iwan Bunin” — felj. 19.40: Wiad. sport. 20.08: Muzyka lekka. 21.20: Koncert chopinowski. 23.00: „Pala Negri i ja” — VI list paryski. 22.15: Muzyka z płyt.

### Z ZA KOTAR STUDIO.

Trzy koncerty z Filharmonji Warszawskiej. W ramach piątkowego programu rozgłoszenie polskiej trykrotniej polskiej sali Filharmonji Warszawskiej skład transmitywane będą interesujące koncerty. Na poranek symfoniczny o godz. 12.15. po wycharakterze dyrygenta dyrektor Konserwa-

### Rokickiego.

Sąd, pod przewodnictwem p. sędziego Bobrowskiego uznając, iż Michańczyk jest winien usiłowania zabójstwa, lecz czynu tego dokonał przy przekroczeniu obrony koniecznej, wobec tego skazał go na 2 lata więzienia, zawieszając wykonanie kary przez pięć lat.

Rewolwer sąd polecił skonfiskować zaś naboje i łuski zniszczyć.

Oskarżenie wnosil podprokurator p. Zajackowski, zaś bronił oskarżonego mec. Andrejew. Kos.

### ZWYRODNIALEC W LESIE.

Pastuszka uratowana z opresji.

Krzyk dziewczynki posłyszeli inni pastuszkowie i wyrodnialca oddali w ręce policji.

Wczoraj sąd okręgowy, po rozpoznaniu tej sprawy, skazał Jaszczanina na osadzenie w więzieniu przez pół roku. Kos.

**DRUKARNIA**  
**INTROLIGATORNA**  
**A. ZWIERZYŃSKIEGO**  
Mostowa Nr. 1. Tel. Nr. 1244  
Przyjmuje zamówienie na wszelkie roboty drukarskie  
BROSZURY. OKŁADKI.  
TABELY. PLAKATY  
ZAPROSZENIA. BILETY  
SZENIE. WIZYTYWY.  
AFISZE. KSIĘGI  
i różne książki do OPRAWY  
ce n y konkurencyjne. Y

**HODOWLA I SKŁADY NASION**  
**C. ULRICH 1805 r.**  
WARSZAWA — Centrala Ceglana 11.  
**CENNIK NASION**  
na 1934 rok  
wyszedł i na żądanie rozsyłany jest bezpłatnie.

torjum Wileńskiego, p. Adam Wyleżyński. Popołudniu o godz. 17.15 rozpocznie się koncert muzyki i pieśni polskiej ku czci imienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Udział biorą chóry oraz soliści łask, jak Irena Dubiska (skrzypce) i B. Woytowicz (fortepian).

Wieczorem o godz. 20.15 — transmisja XVII koncertu symfonicznego pod dyr. Willy Ferrero, który rozpoczął karierę kapelmistrzowską przed wojną jako „ cudowne dziecko”. Solistka będzie świetna śpiewaczka włoska p. Marja Guglielmi. Program zawiera utwory muzyki klasycznej.

Magja Chestertona. Jako słuchowisko piątkowe o godz. 18 usłysza radiosłuchacza ciekawa, obfitująca w szereg scen o wybitnym napięciu komedje Chestertona „Magja”, grana przez kilku laly na scenach polskich. Utwór osnuty jest na konflikcie człowieka wierzącego z gronem niedowiarzków i obojętnych sprawom wiary.

Pola Negri i Antani Bohdziewicz. Ciekawą relację o spotkaniu swoim z „lynną gwiazdą filmowa Pola Negri” nadesłał rozgłosiciel wileński naszemu radiosłuchaczom speaker i prelegent p. Antoni Bohdziewicz. List ten odczytany będzie w sobotę o godz. 22-ej.

Lauret nagrody Nobla. W końcu ubiegłego roku najwyższe odznaczenie literackie świata, nagroda Nobla, przyznane zostało mało znanemu szerszym sferom czytelnicykowi pisarzowi rosyjskiemu Iwanowi Buninowi. O jego twórczości poinformujemy przez radio krytyk warszawski p. Wacław Rogowicz w sobotę o godz. 19.25.

Z KRAJU.

Walka z przymiotem w pow. Brastawskim.

Jak już donosiliśmy, na terenie rym dokonano odczynu Wasserpowiatu brastawskiego zanotowano kilkadziesiąt wypadków zachorowań na przymiot. Na teren zagrożonych gmin udała się specjalna komisja lekarska, która przystąpiła energicznie do stłumienia choroby infekcyjnej. W ciągu ostatnich dni zbadano przeszło 100 chorych, któ-

Rozwój wielkiego przemysłu, którego narodziny przypadły na wiek XVIII, poza wywołaniem kompletnego przewrotu w dziedzinie gospodarczej i społecznej, stał się źródłem wielu zjawisk, nieznanym przedtem ludzkości. Na widownię wystąpiły bowiem zwiększające się liczebnie z roku na rok masy robotnicze, które toczyły zaczęły spory z pracodawcami, walcząc o jaknajkorzystniejsze warunki pracy i płacy.

Jednym ze środków prowadzących do tego celu, było dobrowolne, gromadne zaprzestanie pracy, a więc strajk.

Nowoczesne ruchy strajkowe wywodzą się z Anglii. Tam bowiem wybuchły w początkach XIX stulecia pierwsze strajki, ale takie, które nie pociągnęły za sobą konsekwencji karnych, stosowanych w latach poprzednich wobec strajkujących.

Rabce odbędą się w sobotę, a w Zakopanem w niedzielę. Narciarze wrócą do Wilna prawdopodobnie w poniedziałek wieczorem albo we wtorek rano.

Razem z narciarzami Wilna odjechał już do Zakopanego trener E. Lorek.

Sportsmenki zaś A. Z. S. pojechały wczoraj do Krakowa. Panie pojechały na mistrzostwa zimowe gier sportowych.

Pierwszy strajk w Polsce.

We Francji kary za strajk zniesiono ustawą z dnia 25 maja 1864 r. Nie znaczy to jednak by robotnicy mimo dotkliwych niejednokrotnie represyj, nie strajkowali i w tych odległych czasach, kiedy musieli za ten ostry środek walki odpowiadać.

Przykładem takiego zdarzenia jest strajk, który wybuchł w roku 1690 w kopalni soli w Wieliczce pod Krakowem. Strajk ten bodajże najstarszy ze strajków w Polsce, wybuchł na podłożu gospodarczym.

Górnicy wielicy oprócz wynagrodzenia pieniężnego, pobierali za swą pracę jako zapłatę pewną ilość soli (podobnie jak dzisiaj górnicy w kopalniach węgla otrzymują węgiel deputatowy). Kto nie chciał brać deputatu solnego, mógł otrzymać równowartość w gotówce, według specjalnej taryfy.

Większość górników rezygnowała z deputatu, wołać gotówkę. W r. 1690 zarząd kopalni z niewiadomych bliżej przyczyn obniżył taryfę, według której następowata zamiana deputatu solnego na pieniądze, względnie, jak twierdzą inne źródła zmniejszył sam deputat.

Wywołało to niezadowolenie wśród rzesz górniczych, które po nieudanych pertraktacjach wyładowało się ostatecznie w postaci strajku. Nie przystąpili jednak do niego wszyscy. I wówczas znalazło się dwóch „łamstrajków”. Okrutnie ze-

mścili się na nich strajkujący. Tłum napadł ich i zamordował.

Gdy fakt ten doszedł do uszu królewskich, do Wieliczki zjechała komisja z wojskiem, która zakończyła we urządzenie ostrym bardzo wyrokiem. Wysłannicy królewscy ukarali 10-ciu przywódców śmiercią. Poważną rolę w tym strajku odegrały kobiety, skoro komisja królewska nie zaważała się skazać jedną z nich na ścięcie, cztery zaś na publiczną chłostę na rynku wielickim.

Krwawo zakończył się ten jeden z najstarszych bodaj strajków w Polsce, pochłonął bowiem wraz z górnika mi zabitymi przez towarzyszy, 13 istnień ludzkich. Historia milczy, czy pamięć o nim odstraszyła następne pokolenia od stosowania tego środka walki, który przetrwał do naszych czasów, jako „ostatnia deska ratunku” robotnika w obronie bytu życia swojego i rodziny.

Giełda

WARSZAWA (Pał.). Giełda. Dewizy: Belgia 123,70 — 124,10 — 123,48. Holandia 356,60 — 357,50 — 355,70. Kopenhaga 122,50 — 123,10 — 121,90. Londyn 27,35 — 27,33 — 27,48 — 27,20. Nowy Jork 5,44 — 5,47 — 5,41. Kabeł 5,46 — 5,49 — 5,43. Paryż 34,91 — 35,00 — 34,82. Praga 26,20 — 26,26 — 26,14. Sztokholm 141,40 — 142,10 — 140,70. Szwajcaria 171,75 — 172,18 — 171,32. Włochy 46,69 — 46,81 — 46,57. Berlin 210,60. Tendencja przeważnie słabsza.

Papiery procentowe: Pożyczka budowlana 41,75. Konwersyjna 58,25 — 58,50. Inwestycyjna 107,50 — 107,75. 5 proc. 55,50 — 56. 6 proc. dolarowa 65,50, drobne 66. Dolarówka 52,75 — 53,50. Stabilizacyjna 57,75 — 57,38. Drobne: 58,00 — 57,88. 7 proc. L. Z. ziemskie dolarowe 41,50. 4 i pół proc. ziemskie 50,50. 8 proc. warszawskie 53,75 — 54, drobne 54,75. Tendencja dla pożyczek przeważnie mocniejsza, dla listów przeważnie utrzymalna.

Akcje: Bank Polski 87 — 87,50 — 87,25. Lipoł 10,70. Starochowiec 10,25. — Tendencja przeważnie mocniejsza. Dolar w obrotach przyw. 5,45. Rubel — 4,62 — 4,66. Pożyczki polskie w Nowym Jorku: Dolarowa 68. Dillonowska 81,50. Stabilizacyjna 23. Warszawska 59. Śląska 60.

SPORT.

Dzisiaj gramy z Warszawianką. Dzisiaj o godz. 5.30 na ślizgawce Parku Sportowego odbędzie się mecz hokejowy między mistrzem Warszawy „Warszawianką” a Ogniakiem K. P. W.

Mecz budzi ogromne zaciekawienie ze względu na wysoki poziom gry hokeistów Warszawianki, o których szczególnie pisaliśmy wczoraj. Rewanż tego meczu odbędzie się jutro o godz. 5.30 wiecz.

Mecz bokserski z Grodnem. W niedzielę w sali Ośrodka W. F. odbędzie się mecz bokserski Grodno — Z.A.K.S.

Mecz rozpocznie się godz. 12. Na ringu spotkają się z sobą następujące pary: Jerzy I — Sandler, Jerzy II — Atlas, Perlsztejn — Cwaj, Rrej — Kłoces, Rubin — Jungier, Talko — Pilnik.

Karnawał na lodzie. W niedzielę wieczorem na ślizgawce Parku Sportowego odbędzie się karnawał na lodzie.

Organizatorzy karnawału przygotowują moc niespodzianek.

Wilnianie wyjechali do Zakopanego, Rabki i Krakowa. Wczoraj wieczorem wyjechało z Wilna kilkudziesięciu sportowców wileńskich.

Narciarze Ogniśka pojechali przez Rabkę do Zakopanego. Zawody w

DEMON „WIELKIEGO MIASTA” Emocjonujący film odsłaniający tajemnicę Metropolitan Garazu. Mroząca krew katastrofa samochodowa oraz dodatki dźwiękowe. NA SCENIE: „FIJOLKOWY FIOLEK” arcywesoła komedia w 1 akcie. UWAGA. W salach poczekalni parterowej codziennie do godz. 6-tej bilety dzienne: Parter 54 gr. Balkon 35 gr.

DZIS POCZĄTEK O GODZ. 2-ej. w dwóch kinach Pan, Roxy jednocześnie Pierwszy w roku 1934, przebój najnowszej produkcji „SOWKINO” w Moskwie ROMANS MANKI GRESZYNOJ rol. gl. artyści Moskiewskiego Teatru Artystycznego Bogolubow, Urałskaja i Inni. Mowa i śpiew w języku rosyjskim. Nad program: Najnowsze aktualia dźwiękowe. Bilety honorowe i bezpłatne bezwzględnie nieważne.

OSTATNI DZIEŃ. „Tajemnicza wyspa” Super sensacja! Milijony film dla milionów! w-g powieści Juliusza Vernego. W roli gl. wielki LIONEL BARRYMORE — Złocista z dna morskiego w naturalnych kolorach. — Film jakiego dotychczas nie było. — Śpieszcie ujrzeć.

HELIOS Nareszcie już jutro Tryskająca humorem POLSKA komedia wojskowa „PARADA REZERWISTÓW” (MANEWRY MIŁOSNE) W rol. gl. polska Mac Donald TOLA MANKIEWICZOWNA, DYMSZA — WALTER — SIELAŃSKI. Film wyświetla się jednocześnie z Łarszawą.

CASINO ul. Wielka. Z powodu wielkiego powodzenia jeszcze tylko Dzisiaj nieodwołalnie ostatni dzień. najnowszy triumf kinematografii. wspaniały film egzotyyczny p. t.: „SAMARANG” Nad program: OSTATNIA NOWOSĆ SEZONU — film rysunkowy w kolorach naturalnych. POTRÓJNY PROGRAM wspólny film egzotyyczny. I. SAMARANG polski dramat filmowy na temat arcydzieła St. Zeremskiego. II. WIATR od MORZA naturalnych. Ostatnia nowość sezonu. III. Film rysunkowy w kolor. „Ta, której się nie przebacza” (Szpieg) Wkrótce w kinie „CASINO”.

MILJON 10 zł!!! Ta okazja zdobycia fortuny jest los do 1-ej klasy 29 Loterii Państwowej, nabyty w znacznej liczbie wygranych kolekturze. A. Wolańska Warszawa, Centrala Nowy Świat 19. UWAGA: Zwracamy specjalną uwagę na wygodną i terminową obsługę P.T. Graczy zamiejscowych. Konto P. K. O. Nr. 7192.

Kupno Sprzedaż MIOD leczniczy, kilo 2,80. FASOLE sprzągowa, kilo 1,10. GROSZEK zielony na jarzynę, kilo 70 gr. GROCH Victoria, duży, przebiegany, kilo 65 gr. poleca ZWIĘDRYŃSKI, Wileńska 36, tel. 1224. 367-2

DO SPRZEDANIA duży plac, można częściami. Ul. Piwna Nr. 11. Wiadomość na miejscu u dozorcę.

PIANINO nowe spiesznie sprzedam za 1/2 ceny. Ul. Krakowska 34, m. 1. 374-0

MASZYŃKĘ do pisania sprzedam za 85 zł. Tatarska 16, m. 1a, od godz. 3 do 5-jej. 371-0

U Lekarza. — Każdy kłieśszek wódki skraca panu życie o tydzień. — Niemożliwe, panie doktorze. To bym musiał umrzeć przed urodzeniem!

DRUKI PILNE BILETY WYTYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE WYKONYWA Drukarnia A. ZWIERZYŃSKIEGO Mostowa ul. Nr. 1. Telefon 12-44 CENY NISZKIE

ZOFJA KOWALEWSKA. 22) Dzieje powstania ludzkiego. wspomnienie o Ludwiku Narbutcie. Zaczęliśmy swobodnie rozmawiać i żałować. Andriolli nie nawykły do leśnych niewygód wzdychał. — „Ach! wypić herbaczkę pod dachem, usiąść wygodnie przy stole...” — Dostałbyś kataru, jak Duczman, gdy się raz wyspał pod dachem, rzekł Ludwik. — „My zwykliśmy się z losem i zdrowie nam służy”. Zapalono mały stosik ogina w głąbi leśnej dla woda i dla mnie. Pytałem Ludwika, kto najważniejszy, by modz tę wiadomość zakomunikować żonom, siostronom i panienkom w okolicy, wielu bowiem powstańców było ze stron naszych. Ludwik namyślał się chwile. — „Tryckiewicz, Pilecki i brat nasz Boles. Zawsze rwał się naprzód, zaślaniając mię w potyczkach”. Opowiadał Ludwikowi, co o nim mówią, stawał się bowiem legendarnym. — „Najgorzej — rzekł, iż rozgłaszają o tysiącach moich walecznych. Nieprzyjacieli ciągną na nas coraz większe sity. Ostatni raz oblegało nas aż sześć tysięcy z armatami... trzeba głośno, iż mam bardzo mało ludzi”. Wtem zwrócił moją uwagę niepospolity ceremonjał. Oto w nocy, na 1-le lasu, wśród zielonych festonów gałęzi ksiądz Stefan Horbaczewski, w białej komży i stule świećci kasy. Widok był wprost cudowny! Przypomniał mi się kałtan łosiowy ksiądz — w którym po przeczytaniu Manifestu Narodowego umknął z ambony wprost do lasu. Czy nosi go pod komżą?... Przy pożegnaniu Ludwik nie mówił mi nic o swych projektach rzekł tylko: — „Nie daję Ci żadnych rozkazów, wracaj tą samą drogą. Posuniemy się bliżej ku Dubiczom tam chleb nam przyniosą — może pojedziemy pod Grodno. Z Dubicz będzieś miała wiadomość, a te przylaszczki — dodaj, podając mi wianek kwiatów zawieź żonie i ojcu”. Pożegnaliśmy się...

Krańscy dali mi listy do żon, pisane ołówkiem na korze. — „Pierwszy dziesiątek przeprowadzi moją siostrę przez pikietę” — rozkazał Ludwik. Wystąpiła garstka młodych ludzi, wśród których był Andriolli, Pilecki i kilku lidzian. Odchodząc, rzucili okiem na obóz. Wszystkie twarze były spokojne, ale u pikiet jakiś porządek obostrzony. Hołsto Tota. Stanielimy nad wielkim iowem, pełnym wody. — „Nosze zrobić” — zawołał ktoś, — „przeniesimy pania”. Ale już oczekujący mię kowal porwał na ręce i rów ze mną przekroczył, wołając z rodzajem ironji — „A co panice?”. Wtem sygna, gwizdek. „Panice” pomknęli do lasu... Kowal chwycił mię za rękę i ciągnął szepcząc: „przejdź, przejdź, byle z lasu, już świta”. Biegliśmy... Naraz w kwaarans może usłyszałam grzmot, coś niby grzmot! Kowal drgnął i jeszcze szybciej biedz zaczął. Znowu... niby trzask drzewa, niby turkot wozu po moście z okrągłaków!... Kowal wstrząsnął się i jeszcze przyspieszył kroku... Mnie tchu już brakło. Nie mogłam zrozumieć, co to wszystko znaczy... Pytałem — „Przypomniał mi się doktor Regnier ofiara z czasów Konarskiego, który zwykł był mawiać: „o nic nie pytać, co zbyt, nic nie widzieć, co nie jest konieczne. Nawziska, uaty wyrwywać z pamięci, bo jak Cię zlapia — to możesz we śnie coś w podnieceniu gorączkowym wygadać”. Nie pytałam więc... Kowal musiał wyznawać tę samą zasadę, bo nie wyrzekł ani jednego słowa. Dopadliśmy do wózka naszego. Milcząc urządził kowal siedzenie i okiełzał konia — ruszyliśmy... Plebanja taka cicha w nocy teraz dziwnym zabrzmiła gwarem. Ruch był w niej niezwykły, uderzyło mię, lecz żadne zle przeczuć nie zadrgnęło w sercu... Wstawał biały, jasny dzień wiosenny. Na drodze spotkała nas jakaś nieznaną panią... oczy miała przerażone, włosy w nieładzie... Zatrzymała się wołając — „nie puszczać pani jednej, pojedź z Panią”. Byłam już nawykła do ówczesnej egzaltacji kobiet i uwielbień dla mego brata — odezwałam się więc spokojnie: „nie czas na czułości, jeśli Pani tak dobita — to chciej podać Krańskim, do tego dworku na prawo listy, które wiozę z obozu, skróci mi to czas”. Panią spojrzała na mnie nieprzytomnym wzrokiem...

— Niech Pani idzie na przelań dodałam, — drogą krąg się wielki robi... Wzięła listy, chciała coś mówić, ale zawróciła się i pomknęła jak strzała. Spojrzałam na nią i pojechałam dalej. Wracałam prostą szeroką drogą bezpiecznie. Nie miałam przy sobie nic kompromitującego... Koń biegł zwawie; do domu. Jeszcze parę brodów, górka, jedna i druga i oto nasz las. Przed chatą stoi lesnik Boniaszko, cały we łzach!... Coś się stać musiało!... Wskoczyłam do chaty... tam... Boles! oszarpany, okrwawiony... Ludwik zabity — wybelkotał zdławionym głosem. Cały świat znikł mi z oczu tylko co go widać! A więc te grzmoty... ten trzask... zrozumiałam wreszcie. Powoli wracała mi pamięć, a z nią... matka!... Kuczałam się ku drzwiom, pędząc ku aworowi. Stał o pół wiorsty... biały... cichy!... Przebiegłam sieni i salę jaśniałą z portretami Narbutów... Zdawało się, iż ze ścian patrzy na mnie dziwnym wzrokiem. Stałam u progu pokoju matki i... skamieniałam... Straszna wieść dobiegła tu przedemną! Matka patrzyła na mnie błędnymi oczami, twarz miała błądą — siwy włos rozwiany... Skoczyła do mnie i wnet z krzykiem się cofnęła... Sądziłam, że wpadła w obłąd. Stałam, jak przykuta na progu... Po chwili jednak matka się zbliżyła, dotknęła ręką moją twarz... wracała świadomość, w oczach był już tylko smutek bezniermy i tkliwość niewykłła. Kuczałam się w jej objęcia. Cichy płacz przyniósł nam pewną ulgę. Matka, wiedząc, iż pojechałam do obozu była pewną, iż zginęłam wraz z Ludwikiem. Na mój widok sądziła, iż ma przed sobą ducha mego tylko... opłakiwała dwoje dzieci. — Ach! jakie szczęście „powtarzała matka, jakby szukając w tem pociechy, iż Ty zostałam i Ludwik nie został wzięty żywcem”. „Pojdź szukać jego ciała” — rzekłam i znow pędziłam ku Dubiczom. (D. c. n.)